GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 89. — W Poniedziałek dnia 17. Kwietnia 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 14. Kwietnia.
N. Pan raczył Rzeczywistemu Tajnemu Nad-Radzcy medycznemu i Prezesowi Dr. Rust dać pozwolenie noszenia otrzymanego przezeń od N. Cesarza Austryackiego orderu Leopolda.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. (22. Marca) 4. Kwietnia.
Wiadomość o ilości złota i platyny wydobytéj w przeciągu wtórego półrocza 1836. z kopalni rządowych i prywatnych łańcucha uralskiego.

Złota.

Z kopalni rządowych:

	Pudy	Fun.	Zołot.
Ekaterynburskich . . .	15	3	$5\frac{1}{4}$
Złatoustowskich . . .	23	23	33
Gorobłahodatskich . .	20	3	89
W ogóle z kopalni rządowych	61	5	$94\frac{1}{4}$
Z kopalni prywatnych:			
Wierchisietskich, chorąż. Jakowlew	—	25	46
Spadkobierców kupca Rastorgujew, z kopalni Kaslińskich i Kysztymskich, tudzież z kopalni znajdujących się we włościach Karatabyńskiéj i Baratabyńskiéj	7	25	57
Niżnietahilskich, PP. Demidow	12	4	30
Sysertskich, spadkobier. Turczaninowa	7	22	79
Newijańskich, P. Jakowlew .	9	38	72
Szajtańskich, fabrykanta Jarcow	2	20	80
Bilimbajewskich, hrabiny Stroganow	1	34	3
Wsiewołodobłahodatskich, Pana Wsiewołożskoj . . .	2	6	13
Rewdińskich, spadkobier. Demidow	—	20	24
Krestowozdwiżeńskich, Xiężny Butera	2	21	71
Wierchnieufalejskich, PP. Gubin	1	2	80
Preobrażeńskiéj, PP. Gusiatnikow	—	—	7
Radzcy honor. Żukowskiego i kompanii, z kopalni znajdujących się w Troickim powiecie na gruntach Baszkirow Karatabyńskiéj i Baratabyńskiéj włości	3	24	19

Taganrogskiego kupca 2 gildyi Tytusa Zotow, z kopalni, znaj-

	Pudy.	Fun.	Zołot.	
dujących się w Wierchnieufalejskim powiecie, na ziemiach należących do niego z układu z Baszkirami Telewskiéj i Kudejskiéj włości	4	3	26	
Z kopalni w tymże powiecie na ziemiach należących do Rzecz. R. Stanu Perowskiego i Taganrogskiego kupca Zotow, z układu z Baszkirami . . .	—	2	93	
W ogóle z kopalni prywatnych	81	37	28	
W ogóle z kopalni rządowych i prywatnych	143	3	$23\frac{1}{4}$	

P l a t y n y.

Z kopalni rządowych:

	Pudy.	Funt.	Zoł.	Doll.
Złatoustowskich	—	2	86	—
Bohosłowskich	—	2	41	85
Gorobłahodatskich	—	—	39	—
W ogóle z kop. rządowych	—	5	89	80

Z kopalni prywatnych:

	Pudy.	Funt.	Zoł.	Doll.
Wierchisietskich	—	10	37	84
Niżnietahilskich	64	26	35	—
Kaslińskich i Kasztymskich	—	—	3	60
Krestowozdwiżeńskich . .	—	—	24	72
Newjańskich	—	1	43	—
Bilimbajewskich	—	1	94	—
W ogóle z kop. prywatnych	65	—	46	24
W ogóle z kopalni rządowych i prywatnych . .	65	6	40	14

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Kwietnia.

Dziennik sporów tyle tylko dziś o zmianie ministeryalnéj powiada: Aż do dnia wczorajszego wieczorem nie było jeszcze żadnéj pewności o nowém urządzeniu Ministeryum. Wszystkie w ciągu dnia tego rozsiewane pogłoski są bezzasadne.

Dziennik Paix nie najgrzeczniéj obszedł się z Izbą Deputowanych z powodu kilku uwag o ostatniém posiedzeniu Izby Parów. Odzywa on się między innemi w ten sposób: Izba Parów ukończyła na wczorajszém swojém posiedzeniu obrady nad prawem municypalném, — obrady, które pod względem powagi, przyzwoitości i spokojności całkiem odmienne noszą piętno od obrad w Izbie Deputowanych. Owo szanowne zgromadzenie liczy wprawdzie także wielu zdatnych i sławnych mężów w swém gronie, i więcéj nierównie, niż nieumiejętnych i chciwych adwokatów, albo młodych samolubów, którzy jeszcze szczęścia swego doświadczać mogą.

Karta z 1830. r. powiada: Niektóre osoby powątpiewały ciągle aż dotąd o autentyczności listu Napoleona do Ludwika XVIII., w którym pierwszy Konsul wzywał wygnanego podówczas Króla francuzkiego, aby się zrzekł praw swoich. Teraz już o wiarogodności listu tego wątpić nie można, gdy ów wspomniany dokument za 2500 fr. kupiono i w archiwum królewskiém złożono.

W Izbie deputowanych, były (jak już wiadomo) rozprawy ogólne w przedmiocie wychowania wyższego rzędu. P. de Tracy, utrzymywał, iż należałoby mniéj zajmować uczniow greczyzną, łaciną i tak nazwanémi naukami klassycznemi, ażeby wcześniéj oznajamiać ich z naukami i wiadomościami prawdziwie użytecznemi. P. Sade, w duchu przeciwnym, starał się dowieść, iż nauki klassyczne są jedynem narzędziem, jakby przygotowującém umysły do nauk gruntownych i wyższych, i że rodzaj zaniedbania języków starożytnych, wprowadzony w zeszłym wieku, jest największym wyrzutem jaki wiekowi temu uczynić można.

Piszą z Alexandryi, w Egipcie, iż urządzony tam został teatr francuzki, w którym rozmaite sztuki grane są przez amatorów.

Dyrektor administracyi ceł wydał okolnik do wszystkich pogranicznych urzędów, przez który najsurowiéj zakazuje wprowadzać do Królestwa krucice, pod jakim kolwiekbądź pozorem; artykuł ten nie będzie mógł być wprowadzony do Francyi nawet transito.

Policyja poprawcza w Paryżu na d. 28. Marca wydała wyrok na członków, „towarzystwa familijnego.“ — Z między obwinionych 4 uwolniono, 25 częścią iż mieli udział w zakazanym związku skazano na karę pieniężną po 50 franków i na więzienie od 20 miesięcy do 6 dni — pięciu zaś na karę pieniężną 20 franków.

Izba deputowanych przyjęła dwie poprawki do piérwszych artykułów ustawy o szkołach podrzędnych. Piérwsza uchwala, aby nikt nie mógł otwiérać zakładu naukowego, niezłożywszy wprzody przysięgi posłuszeństwa konstytucyi i ustawom. Druga rada, aby kandydat złożył oświadczenie, iż do żadnego stowarzyszenia lub związku nie upoważnionego ustawami należyć nie będzie.

Z dnia 4. Kwietnia.

Raport w processie Meuniera dziś będzie w Kommissyi instrukcyjnéj czytany, a jutro wręczą go Trybunałowi parowskiemu na publiczném posiedzeniu; a tak sam proces zapewne niezadługo się rozpocznie. Zdaje się być rzeczą pewną, że oprócz Meuniera także i obydwaj podejrzani robotnicy Lavaux i Lacaze przed Trybunałem parowskim stawieni będą.

General Damrémont, generalny Guberna-

tor posiadłości naszych w Afryce, popłynął dn. 30. z. m. wraz z swoją rodziną z Marsylii do Algieru.

List prywatny z Bajonny z dn. 1. b. m. zawiera co następuje: Kommissarz rządu francuzkiego w główněj kwaterze Generała Ewansa, Pan Senilhes, i Kommissarz angielski, Pułkownik Wilde, byli niedawno temu w Bilbai dla przekonania Generała Espartery o konieczności wzmocnienia albo wojska w Nawarze będącego, albo Generała Ewansa, aby jedno z tych zaczepne działania rozpocząć mogło. Dnia 29. Marca powrócili znowu ci Kommissarze do San Sebastyanu. Towarzyszył im Generał Seoane, nowy Szef głównego sztabu przy armii północnéj. Tego samego dnia odbyto przegląd wojska, i następnego dnia miano to samo uczynić. W Portugalecie miano 5000 ludzi z armii Espartery do Castro wyprawić, w celu udania się do Balmasedy, a z tamtąd do Kastylii; rząd bowiem potrzebuje wzmocnienia do zasłonienia stolicy. Inni twierdzą, że te 5000 ludzi mają się z Sarsfieldem połączyć w Nawarze. W dolinie Bastan stoi obecnie tylko 1000 Karolistów. Miasto Baga nie wpadło, jak mylnie donoszono, w ręce Karolistow; owszem Brygadyer Ayerbe znowu to miejsce w żywność opatrzył.

Słychać, że Xiążę Bordeaux z Görtz zniknął i do Don Carlosa się udał. Zapewne wiadomość ta zmyślona! W tym albowiem razie Francya zniewolonąby była do zbrojnego wmieszania się do spraw Hiszpanii.

Messager donosi, że Xiężniczka Helena Meklenburska z przyczyny słabości nie będzie mogła (stósownie do życzeń dworu francuzkiego) d. 20. m. bież. z Ludwigslust udać się w podróż do Paryża. Wyjedzie dopiero dnia 10. Maja. Na wiadomość o tém wyprawiono z tąd wczoraj gońca z własnoręczném pismem Xięcia Orleańskiego do narzeczonéj swojéj, w którém Xiążę ją uprasza, ażeby wyjazd swój przyspieszyć raczyła. (Inne listy z Paryża podaniom tym nie dają wiary, lubo powszechnie w stolicy téj głoszono, że dnia 20. Maja odprawi się uroczystość ślubna Xiężny z Królewiczem.)

Z dnia 5. Kwietnia.

Przesilenie ministeryalne nie ustało. Głoszą o kombinacyi Molé-Soult-Humann, którą jednak Journal de Paris gabinetem nieżywo urodzonym nazywa; twierdzi oraz, że imię Pana Barth na liście umieszczono, lubo tenże o kandydaturze swojéj sam ani słowa nie wie. Pan Sauzet przybył tu z Lugdunu; może i on o wydział się ubiega.

Z głównéj kwatery Karolistów, z Estelli, nadeszło tu pismo prywatne z dnia 29. Marca, w którém wyrażono: „W skutek niepogody Don Carlos od dni kilku nie czuje się być zdrowym. Febra gastryczna zniewala go od dn. 25. do zostania w łożku; zresztą choroba nie jest niebezpieczną i widocznie zdrowie Króla się polepsza. Grypa dotknęła równocześnie większą część członków jego Rady Tajnéj."

Stósownie do wiadomości z Bajonny, Infant Don Sebastyan dn. 30. Marca głowną kwaterę swoję do Tolozy przeniósł.

Nadeszły tu wczoraj listy z Madrytu, z dn. 29. Marca, stósownie do których tam wszystko spokojnie. Pogłoska zatém wczoraj tu obiegająca, jakoby d. 26. wieczorem w Madrycie zaburzenia zaszły, zdaje się być zupełnie płonną. Ale tyle niezawodną, że w klubie Caballery podpisano wniosek względem adresu, w ktorym oświadczyć chcą, że rząd zaufanie Stanów stracił.

W giełdzie tok czynności bynajmniéj nie ożywiony. Niepewność zachodząca ciągle pod względem utworzenia nowego gabinetu paraliżuje wszelkie przedsięwzięcia. Hiszpańska czynna renta nie znajduje pokupu, lubo żadne niepomyślne wiadomości z Hiszpanii nie nadeszły.

Z dnia 6. Kwietnia.

O układzie nowego ministeryum zbywa dotychczas na pewności. Tymczasem podawają gazety nasze codzień listy ministrów podług swego widzi mi się. A tak n. p. obejmuje Gazette de France listę, o bezzasadności któréj sama zapewne przekonana, kiedy tam imiona Thiers, Soult, Odilon-Barrot i Mauguin wymieniają. Dziennik Sporów zapewnia, że aż do wieczora dnia wczorajszego wszystko jeszcze było w zawieszeniu; tyle tylko niezawodną, że P. Guizot o 2. godzinie z południa do Króla wezwany został.

Izba Parów zgromadziła się wczoraj przed południem jako Izba oskarzająca, aby pod względem uczynionego dnia 28. Grudnia r. z. przez Meuniera zamachu na życie Króla sądowy dać wyrok. Pan Barthe złożył sprawę z instrukcyi processu, podczas któréj przeszło 1000 świadków wysłuchano. Generalny Prokurator, P. Frank-Carré, w assystencyi Generalnego Adwokata Plougoulm, odczytał swoje rekwizytoryum i złożył je w biurze Prezesa, poczém się organa ministeryum publicznego oddalili. O godz. 5. Izba Sądu wpuściła znowu Generalnego Prokuratora i jego zastępcę do sali posiedzeń i wręczyła im, przy zamkniętych drzwiach, wyrok swój odpowiadający wnioskowi Pana Franck-Carré Meunier, Lavaux i Lacaze pójdą więc pod Sąd; pierwszy z nich jako sprawca, drudzy dwaj jako

wspólnicy wspomnianéj zbrodni. Uczeń medycyny z południowéj prowincyi, imieniem Réderés, został pod względem zamachu wyrokiem za niewinnego uznany, ale na wniosek publicznego ministeryum z przyczyny buntowniczych oświadczeń w więzieniu zatrzymany. Piątego obżałowanego, imieniem Doche, Sąd uznał zupełnie niewinnym i puścił go na wolność. Izba Sądu rozeszła się o 6. godz. wieczorem. Wyrok jéj, podpisany przez 158 obecnych członków, został już tego samego wieczora trzem obżałowanym, Meunier, Lavaux i Lacaze przeczytany. Czynności sądowe pod względem tych trzech osób, d. 21. m. b. się rozpoczną.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 1. Kwietnia.

Wczoraj wieczorem odbyło się w Lambeth zgromadzenie, które sobie zamierzyło popierać religią reformowaną w Anglii i Irlandyi przeciwko wdzierającemu się papizmowi i utworzyć protestanckie stowarzyszenie w tym obwodzie. Kapitan Alsager prezydował i zaklinał dyssenterów i członków kościoła anglikańskiego, aby wspólnie przeciwko rzymskiemu kościołowi walczyli, który oczywiście zmierza do zniweczenia protestantyzmu. Jeżeli Heród i Piłat mogli sobie podać ręce, powiedział między innemi mówca, aby Chrystusa ukrzyżować, mogą sobie także Paweł i Barnabas, Paweł i Silas ręce podać w celu ogłaszania Chrystusa. A gdyby kościół panujący miał być zburzony, — ta szlachetna grobla portowa (mówię jak żeglarz), za którą każdy protestancki dyssenter bezpiecznie na kotwicy spoczywa, pod zasłoną któréj każdy chrześcianin słowo boże czyta i rozważa, gdyby ta zerwaną była, wtedyby ateizm i bigoterya wszelką religijność zalały i sameby tylko szczątki rozbitego okrętu pozostały. Następnie wniesiono różne postanowienia, dążące do zamierzonego przez zgromadzenie celu, i takowe jednomyślnie przyjęto. Pan Cumming, popierający pierwsze postanowienie, rozwodził się szczególniéj nad stósunkami irlandskiemi i w ten sposób mowę swoję zakończył: Lud angielski może się zresztą zupełnie na stałość swego dostojnego Monarchy spuścić, i muszę niestety powiedziéć, że korona potęgę wiary protestanckiéj lepiéj utrzymała, aniżeli reprezentanci ludu. Od istnienia kościoła protestanckiego zależy utrzymanie wszystkich instytucyi kraju naszego, i gdybyśmy z Rzymem pokój zawrzeć chcieli, musielibyśmy się pożegnać z naszą konstytucyą i wolnością ludu. Kapitan Gordon uskarżał się na wzrost katolicyzmu w Anglii, co się z tego okazuje, że w r. 1796. mieli tu katolicy tylko 20 kaplic, a teraz ich mają 200, jako téż i z tego, że podówczas nie istniało żadne katolickie gimnazyum w Anglii, a teraz ich 11 liczymy. Do tego przydać także należy powstanie kilku klasztorów męskich i panieńskich. Ganił on rząd z tego mianowicie powodu, że cierpi katolicki uniwersytet w Maynooth, któryto instytut nietylko lud irlandski demoralizuje, ale nadto przyczynia się do upowszechnienia rozruchów, owego źródła wszelkich cierpień tego nieszczęśliwego kraju. Kawaler Kerry, który na ostatku głos zabrał, wyrzekł między innemi: Do Irlandyi wkradła się tyrania, niszcząca wszelkie prawa wolnych ludzi, wkładająca na lud więzy najuciążliwszéj niewoli i sprawiająca nawet, że utrzymanie przywilejów zapewnionych krajowi temu przez konstytucyą angielską, niebezpieczném i zagubném dla niego stać się może. Sądy przysięgłych poszły w pośmiewisko, a systemat, mający stanowić kamień węgielny wolności narodowéj, pociągnął za sobą najsmutniejsze skutki. Szeryfowie bywają w ten sposób mianowani i są często do tego stopnia ludźmi bez najmniejszych zasad, że obierani przez nich Sędziowie przysięgli, są najlepszymi kollegami łotrów, na których wyrok wydawać mają. Słowem, o wykonaniu prawa mowa tu być nie może. Tak się ma rzecz w Irlandyi, a to jest skutkiem haniebnego ujarzmienia, jakiemu się teraźniejsze Ministeryum z administracyjnemi władzami irlandskiemi poddało. Jeżeli systemat takowy dłużéj się jeszcze utrzyma, wtedy bezpieczeństwo życia i majątku protestantów w Irlandyi czczém tylko będzie nazwiskiem. Także i na wybory członków parlamentowych w Irlandyi wywierają katolicy swój wpływ, i w wielu obwodach owego kraju wolność wyborów jest rzeczą nieznaną. Wszyscy obiorcy słuchać muszą męża, którego niedawno temu jeszcze Ministeryum whigowskie za bardzo niebezpiecznego poczytywało. Skutkiem tego jest, że kraj ów przyséła zaprzedanych swemu stronnictwu reprezentantów do Izby niższéj, którzy wpływem swoim każdy środek poprzeć i zawsze tego, co sobie zamierzyli, dopiąć potrafią. Taki jest obecny skład Izby niższéj, i dla tego reformę téjże za nieodbicie potrzebną poczytuję, ile że ani interes handlu, ani téż fabryk nie bywa dostatecznie zabezpieczony.

Times ciągle jeszcze wynurza swoje dawniejsze zdanie, że Generał Ewans nie posiada bynajmniéj przymiotów dobrego wodza, i że dla tego przelewają w Hiszpanii krew angielską i marnotrawią pieniądze angielskie bez osiągnięcia najmniejszéj korzyści. Sądzi zatém, że którykolwiek członek parlamentowy

wnieść powinien o to, aby zaprzestano naborów wojskowych dla legionu.

Z dnia 5. Kwietnia.

Pod względem „Vixenu“, adwokaci koronni wydali wyrok tak dwuznaczny, iż Lord Palmerston polubownie go sobie wytłumaczyć może i wolny mu pozostaje wybór, jaką drogą, czy przyjacielską czy nieprzyjacielską sprawę tę chce załatwić. Wszakże upowszechniło się to przekonanie, że pierwszéj trzymać się będzie.

Stósownie do Sun, brygada lekkiéj piechoty dla służby Królowéj Krystyny niezwłócznie w Anglii ma być uformowaną. „Obmyślą, powiada wspomniona gazeta, dla téj brygady przed jéj odpłynięciem z Anglii potrzebne na jéj utrzymanie fundusze. Broń i całkie oporzenie będą wyborne, a co się ludzi dotyczy, tylko młodych i silnych dobierać będą. Officer, mający tym wyborowym korpusem dowodzić, dotychczas jeszcze niewiadomy; ale w każdym razie będzie Anglikiem; ma on działać zupełnie niezawiśle od innych sił zbrojnych Królowéj.“

Wyszedł tu właśnie, u P. Murray, pierwszy tom pamiętników z życia Walter Skotta, składający się większą częścią z autobijograficznych ułamków, znalezionych w jego papierach, zebranych i uzupełnionych przez jego zięcia P. Lockhart.

Gazety z Bombay, dochodzące 9. Listopada, donoszą nam, iż Rundschahe Chan Bilotsi, pierwszy Minister Nasima Sindu, został na powrocie z podróży do Kutszaryi zamordowanym. Morderca, schwytany, zeznał iż do zbrodni téj nie była mu pobudką żadna osobista niechęć, i że raczéj skłoniony doniéj został przez synów Nasima, którzy Ministra tego nienawidzili; ale, pomimo największych męczarni, nie można się było od niego dowiedzieć o nazwisku tego z synów który był mu do zbrodni pobudką. Morderca za karę, został rozpiłowany na dwoje i na popiół spalony. Nasim, lękający się teraz sam o swoje życie, zabronił synom swoim ukazywać się odtąd u dworu.

Akcye towarzystwa dróg żelaznych coraz bardziej upadają w cenie.

Według wiadomości z Nowego - Yorku, w mieście tem zaszły ostatnimi czasy znaczne rozruchy. Pospólstwo odbiło skład towarów P. Hart, i złupiło go, mszcząc się za wysoką cenę najmu mieszkań, paliwa i żywności. Gazety tameczne przypisują całą winę rządowi, który wiedział o całym spisku, knowanym przeciw składom mąki, i, pomimo to, nie potrafił mu zapobiedz.

Gazety Północno - Amerykańskie głoszą za rzecz niewątpliwą, iż General Santana, przed odjazdem swoim, zgodził się na ustąpienie Stanom Zjednoczonym całego kraju od Rio Grande, i że obiecał wyrobić utwierdzenie téj cessyi przez kongress mexykański. Za warunek wszakże położył, zapewnienie Mexykowi pewnéj summy, na wynagrodzenie ostatnich kosztów wojennych.

Wydany ostatnimi czasy buletyn praw Francyi zawiera 6718 nowych ustaw i urządzeń, nastałych od czasu rewolucyi Lipcowéj. Za panowania Karola X. wyszło wszelkiego rodzaju praw 15,001, za Ludwika XVIII, 18,156, podczas stu dni 818, za Cesarstwa 10,254, za Konsulatu 3,846, za Konwencyi Narodowéj 14,034; za Zgromadzenia prawodawczego 2,078, za Zgromadzenia konstytucyjnego (constituante) 3,402, w ogóle 77,156 praw, ustaw, dekretów i urządzeń.

Liverpool Mercury zawiera, co następuje: Zaćmieniu księżyca, które d. 24. Kwietnia t. r. przypada, towarzyszyć będzie w Anglii osobliwsza okoliczność. Zaćmienie zaczyna się po 6téj godzinie wieczór, a o 7méj księżyc wzejdzie zaćmiony. Gdy zaś dla sprawienia zaćmienia potrzeba, aby ziemia stanęła między słońcem a księżycem, tedy słońce musiałoby zajść pod widokręg, lecz teraz przez odbicie się atmosfery ziemi, będziemy mieli to osobliwe zjawisko, iż kiedy słońce będzie jeszcze nad zachodnim widokręgiem, już miesiąc na wschodzie pokaże się zaćmiony. Podobne zjawisko widziano w Paryżu roku 1750.

Londyńskie dzienniki podają obecnie w całości list z d. 17. Marca który właściciele „Vixena“ odebrali od Pana Childs, byłego Kapitana tego okrętu. Brzmi on jak następuje: „Odessa d. 23. Lutego 1837. Mości Panowie! Od ostatniéj sposobności, przez którą do was pisałem 17. Stycznia, nie miałem żadnéj, przeto korzystam z teraźniejszéj. Dnia 25. Stycznia przysłał nam rossyjski Admirał numer Chronicle z 20. Grudnia, gdzie stało, iż ładunek „Vixena“ składał się głównie z prochu do strzelania; ta więc wiadomość zda mi się była właściwą przyczyną zabrania i osądzenia szunera. Następnego dnia oświadczył mi Admirał ustnie, że okręt prawnie jest skonfiskowany, że rossyjską zatknięto na nim banderę, lecz J. C. Mość mnie i mojéj osadzie, którzyśmy nie wiedzieli, że prochy były na okręcie, raczył łaskawie przebaczyć, i pozwolił nam zabrać prywatną naszą własność z „Vixena. D. 28. Stycznia przeniesiono nas z wszystkiemi rzeczami na bryg rossyjski „Ajax;“ byłato dla mnie bolesna chwila, kiedy mię pozbawiono dowództwa nad ulubionym moim szunerem. Wszelako musiałem się poddać srogiemu obej-

ściu się ze mną, i nie wysiadając na ląd, miałem być przewieziony d. 29. z Sewastopola do Odessy. Już od pięćdziesięciu dni zostajemy w niewoli, i zapewne trzymać nas tam będą tak długo, jak się Rossyjanom podoba. Puściwszy się na morze, gdy Ajax nie mogąc dać sobie rady przez jedenaście dni wałęsał się po morzu, musiał na powrót do Sewastopola zawinąć. Natenczas Panom Bell i Morton i mnie oświadczono, iż jeżelibyśmy życzyli sobie, możemy kosztem rossyjskiego rządu lądem podróż odbywać. P. Morton wolał czekać, pokądby nie otwarto portów; lecz P. Bell wraz ze mną dnia 14 Lutego puścił się w tę okropną drogę, i dnia 20go przybyliśmy do Odessy o połnocy. Nazajutrz byłem z wizytą u Gubernatora Hr. Woroncowa, który mi powiedział, iż, nim nas odeślą do Konstantynopola, na niczém brakować nam nie będzie, lecz na teraz musimy do naszych mieszkań powrócić. Wkrótce po téj rozmowie nadeszli policyjni urzędnicy i zaprowadzili nas do innéj gospody, tuż obok gmachu policyi, gdzie nam dano porządne pokoje, z oświadczeniem, iż Gubernator ze wspaniałomyślności swojéj Panu Bell i mnie po 5 rubli, a służącemu po 2 ruble na strawne przeznaczył. Dowiedziawszy się, iż J. C. Mość łaskę swoją tak dalece chce posunąć i nas do Konstantynopola wyprawić, udałem się do angielskiego Konzula P. Yennes, i prosiłem go, aby Gubernatorowi powiedział, iż jestem Anglikiem, a nie Muzulmanem, na co nie odebrałem odpowiedzi. Dziś rano przyszedł ktoś do mnie z policyi i żądał od nas piśmiennego oświadczenia, przez które mamy się zobowiązać, nigdzie nie wychodzić bez wiedzy policyi; odpowiedzieliśmy, iż na to niech nam pokaże rozkaz piśmienny, czego uczynić nie chciał. Naczelnik policyi przyszedł i powiedział nam: jeżeli nie damy żądanego oświadczenia, tedy natychmiast postawi nam u drzwi wartę, i tak musieliśmy chcąc niechcąc poddać się wszystkiemu. Niepewny jestem, czyli list ten dostanie się w ręce WPanów, albowiem pilnie nas strzegą i policyja krok w krok za nami chodzi. Za tydzień port odeski ma być otwarty, poczém poślą nas do Konstantynopola. Jak tylko P. Morton z nami się połączy, puścimy się w drogę do Anglii. Przekonany, iż WPanowie zadowoleni jesteście z mego postępowania i że dopełniłem powinności, zostaję i t. d. T. J. Childs."

H i s z p a n i a.

Pan Mendizabal wyprawił do Kadyxu transport z różnemi kosztownościami; czyliż te łupy zabrane z klasztorów, których inwentarza jak wiadomo, nie ogłoszono narodowi — wypożyczone będą komu za granicą? —

A u s t r y a.

Gazeta Wiedeńska obejmuje pod dniem 30. Marca następujące obwieszczenie: „W skutek najwyższego postanowienia z d. 10. Maja roku 1833., wychodzcom polskim, którzy w ostatniéj rewolucyi w Rossyi udział mieli i na ziemi austryackiéj dotychczasowego schronienia szukali i takowe znaleźli, zostawiono wybór powrócenia do kraju swego albo oddalenia się kosztem rządu z krajów austryackich. Od tego czasu wielką część tych wychodzców oddalono. Ponieważ wszelako wielu z pomiędzy nich, mimo powtórnego wezwania, aby się w tym celu u władz zgłosili, na ziemi austryackiéj ciągle się ukrywa, a nawet ostatniemi czasy nowi jeszcze do granic naszych się wkradli, J. Cesarsko-Apostolska Mość najwyższém postanowieniem z dnia 30. Stycznia 1837. r. rozkazać raczył, ażeby wszyscy téj kategoryi wychodźcy, którzy bez wyraźnego pozwolenia pobytu na terrytoryum austryackiém przebywają, w ciągu 10 tygodni po dacie wydanego ogłoszenia (d. 10. Stycznia 1837. roku) u władzy powiatowéj, w obwodzie któréj się znajdują, albo u policyi miasta się zgłosili, o stósunkach swoich dokładną podali wiadomość, a potém przepisanego z nimi obejścia się czekali. Którzy wezwaniu temu w wymienionym, peremtorycznym terminie nie uczynią zadość i po upływie onego na ziemi austryackiéj zdybani zostaną, bądź czy dłużéj tam przebywali, bądź czy dopiero co się wkradli, zostaną natychmiast do kraju swego odesłani, ci zaś, co ich podejmowali, będą stósownie do praw ukarani."

Z Wiednia, dnia 5. Kwietnia.

(*Doniesienie pryw.*) — Umieszczona także w Dostrzegaczu austryackim wiadomość o podpaleniu teatru San Carlo w Neapolu, wielkie tu wrażenie zrobiła. Najnowsze doniesienia o wewnętrznym stanie Francyi bardzo tu także umysły niepokoją. Obawiają się, aby we Francyi nie wydarzył się jaki wypadek, któryby spokojność Europy mógł naruszyć. — Od kilku dni nadchodzą tu zewsząd niepomyślne doniesienia o objawiającém się wszędzie wstrzymaniu handlu, którego końca dotąd przewidzieć nie można. Ledwo co poczta konstantynopolitańska z dnia 14. Marca przywiozła wiadomość o tamecznym niedostatku pieniędzy i o bankructwie domu Morella, nadeszły także zaraz listy z Bukarestu z dnia 22. i z Jass z d. 24. Marca z podobnemi wyrzekaniami. W ostatniém mieście handel był całkiem zatamowany, a ponieważ teraz nadchodzi pora roku, w któréj Bojarowie na wieś

wyjeżdżają, przeto i stagnacya handlu zapewne dłużéj jeszcze potrwa. Wczoraj nadeszły znowu listy z dn. 1. Kwietnia z doniesieniami o nowszych bankructwach, a w Wenecyi, Padwie i Medyolanie równie smutno wygląda. Nasze miasto cierpi także na tém zatamowaniu handlu, ale kredyt aż do téj chwili jest niezachwiany. Bank narodowy nie podwyższył Esconto i nie obawiamy się braku pieniędzy. — Hrabia Cziriaky, Judex Curiae Królestwa Węgierskiego, wyjeżdża jutro do Pesztu. Dziś wyjechał przed nim Kommissarz Królewski.

Z Horwacyi. — Podług wiadomości z Zagrabia (Agram) tameczny Biskup JX. Alexander Alagowich, c. k. rzeczywisty tajny radzca, doktor teologii i opat Panny Maryi w Topusca, dziedziczy nadżupan z Bergence, i banalny *locumtenens*, zeszedł z tego świata w nocy 18. Marca w 77 roku życia, tknięty apoplexyją.

Z Węgier, dnia 2. Kwietnia.

(Doniesienie prywatne.) — Imieniny J. C. M. Arcy Xięcia Józefa obchodzono w Peszcie w gronie familijném. Deputacya zgromadzonéj właśnie kongregacyi połączonego pesztskiego komitatu złożyła temu dostojnemu Xięciu swoje powinszowanie. Na burzliwém posiedzeniu téj dopiero zebranéj kongregacyi uchwalono kilka postanowień i wezwano inne komitaty, aby do niéj przystąpiły. — O Sobrim już od dwóch tygodni nic nie słychać.

Galicya.

Ze Lwowa, dnia 6. Kwietnia.

Wielki tydzień i w roku bieżącym odznaczony został w stolicy naszéj czynami dobroczynności. Kilka dam tutejszych, a mianowicie dama krzyża gwiaździstego JW. Hrabina Krosnowska, JW. Hrabina Bąkowska i Borkowska, oraz WW. Niezabitowska i Zaleska, osobiście zbiérały składki na dochód cierpiącéj ludzkości, przez co summę 1434 złr. 47 kr. m. k. zebrano.

Rozmaite wiadomości.

W ostatnim tu do Poznania nadeszłym Nr. Gazety Rządowéj Pruskiéj z d 14. Kwietn, czytamy: Zatamowany od d. 8. m. b. przez spadnięcie nadzwyczajnych śniegów bieg pocztowy między wschodniémi i zachodniémi prowincyami jeszcze nie został przywrócony. Wczoraj (w środę) po południu przybyła tu wprawdzie skoropoczta z Kolonii na Brunświk i Helmstaedt, która w niedzielę zrana stanąć miała; ale dla wyprawienia téj poczty trzeba było między Mühlenbeck a Niederbarleben prawie wszędzie śnieg z drogi uprzątać i dopiero drogę dla niéj torować Poczta z tąd (z Berlina) w czwartek dn. 6. do Kolonii wysłana zdołała z największém sił ludzkich natężeniem aż do 9. m. b. zrana dojechać do nadgranicznéj wsi Hanowerskiéj, Schladen. Stamtąd niemożną jéj było na żaden sposób drogi utorować. Nawet sztafety i podróżni pieszo idący nie mogli tych mass śniegu przebyć. Zewszystkich okolic zachodnich Niemiec podobne nas dochodzą doniesienia, a okoliczność, że śniegi w wielu miejscach ciągle jeszcze padają każe się obawiać, że zatamowanie to dłużéj jeszcze potrwa. — Poczty z północy, z Rossyi, nadchodzą jak najregularniéj.

Przed dwunastą laty, w jednéj ze stolic w Niemczech, skradziono dom cały. Łotry rozebrali na materyjał zabudowanie stojące na odległéj i pustéj ulicy, tak, iż gdy jego właściciel za kilka dni przyszedł dowiedzieć się o swoję nieruchomość, z wielkiem podziwieniem spostrzegł, że ta nieruchomość stała się nagle ruchomą i gdzieś powędrowała, nie zostawiwszy po sobie ani śladu.

Prawdziwa wymowa. — Na ulicy spotkałem żebraka pogrążonego w nędzy; cicho około mnie przeszedł, nie wymówiwszy ani słowa o jałmużnę. Przejęty litością, zadaję mu pytanie: „Czemuż nie żebrzesz przyjacielu?“ Albożnie dosyć powiedziałem! — „Jak to, wszakżeś ani ust nie otworzył?“ O tak! Czyliż nie żebrzą dla mnie te nagie kości, świécące z po za rozdartych łachmanów! czyliż nie żebrze to zapadłe oko, te wychudłe i znędzniałe lica, czyliż nie żebrze to drżenie całego mnie przejmujące, czyliż nie żebrze ta siwa i obnażona głowa, czyliż nareszcie ten cały widok mego ubóstwa nie przemawia o litość! Wzruszony, udzieliłem sowitego wsparcia biednemu starcowi. To była prawdziwa wymowa!

Anegdota. Pewnemu z woźnych sądu wexlowego w Paryzu zdarzył się na jednym z tegorocznych balów następujący nieprzyjemny przypadek. Woźny ten jest szczęśliwym małżonkiem bardzo ładnéj i zgrabnéj kobietki, któréj czasami także do działań używa, gdy idzie o schwytanie jakiéj ważnéj osoby. Od kilku dni śledził pewnego przystojnego i młodego mężczyznę, którego miał rozkaz ująć za długi, a który dotąd zawsze się mu wywinąć potrafił. Młody dłużnik przechadzał się bez najmniejszéj obawy po balu w gmachu opery, gdy zbliża się do niego bardzo ładna ze śliczną figurką maska i kokietować go zaczyna. Byłato żona woźnego, do któréj rzekł małżonek: „Zatrzymaj go aż do rana; daj się zaprowadzić do angielskiéj kawiarni na wiecze-

rzę, a ja, jak tylko słońce zejdzie, przyjdę tam po niego z moimi ludźmi.« Parka ta chodząc tak z sobą kilka godzin po sali balowéj i rozmawiając poufale, udaje się nakoniec do angielskiéj kawiarni, a oczarowany urokiem maseczki dłużnik, o wexlach, woźnych, zgoła o całym świecie zapomina. Już było późno w nocy, gdy jeden z przyjaciół przestrzegł zachwyconego młodego człowieka. Napomnienie to strąciło go z nieba uniesień; zjadłszy smacznie z piękną maseczką wieczerzę, udaje, że idzie płacić posługaczowi, tym czasem zaledwo za drzwi się wychylił, ucieka i nie pokazuje się więcéj w kawiarni. Z rana woźny z żandarmami przychodzi więzić dłużnika, ale z największém zadziwieniem swojém zastaje tylko żonę swoję, którą w kawiarni w zastaw zatrzymano, i musiał jeszcze za spożytą dość kosztowną wieczerzę zapłacić.

Napoleon na polowaniu. — Napoleon nie był na polowaniu ani szczęśliwym, ani zręcznym: to strzelba spałła mu na panewce; to mierzył do dzika, a trafił w łytkę którego ze strzelców; raz znowu Marszałek Massena i Berthier szli naprzód tuż przed Napoleonem, gdy stado kuropatw wzleciało; zaszczyt pierwszego strzału przynależał Cesarzowi; Napoleon strzelił i Massenę szrótem w oko raził. Pospieszono w pomoc, a Napoleon zawołał: „Berthier, WćPan raniłeś Massenę.“ Wielki łowczy zaprzeczał temu obwinieniu, Cesarz obstawał przy swojém, Berthier zamilkł, i wszyscy w bardzo złym humorze powrócili do domu. Napoleon przybywszy do Malmaison, kazał przywołać Adjutanta służbowego i rzekł doń: „Jedź WćPan natychmiast do Paryża i powiédz doktorowi Larrey, by niezwłocznie do Ruel się udał, ponieważ Massena chory i niech mu list ten odda.“ Rozkaz ten wykonano; Larrey przybył do Ruel i rzekł: „Mości Marszałku, Cesarz dał mi znać, że WćPan chorym jesteś, pospieszyłem przeto...“ — Wié on dobrze o mojéj chorobie: oto patrz WćPan.“ — „Niema niebezpieczeństwa Mości Marszałku; tylko zdaje mi się oko wiele ucierpieć musiało.“ — „Czy stracę je?“ — „Nie powiadam tego, lecz należy nam bardzo ostrożnie brać się do kuracyi. Ale zapomniałem oddać WćPanu ten list od Jcmości.“ — „Czytaj go kochany Larrey, ja nie widzę.“ — Larrey rozpieczętował list i czytał: „Mój kuzynie, skoro WćPana zdrowie pozwoli, odjedziesz dla objęcia Naczelnego Dowództwa w Portugalii. Aż dotąd upraszam Boga, by wziął WćPana pod swoję świętą opiekę. Napoleon.“ — Ach! „zawołał Massena, mogący zaledwo ukryć radość swoję. Wie on zawsze czém komu oczy zamydlić.“ — Z téjto przyczyny stracił Massena oko, a otrzymał Naczelne Dowództwo w Portugalii.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 13. Kwietnia 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$102\frac{1}{3}$	$101\frac{5}{6}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$103\frac{7}{8}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$103\frac{1}{2}$	—
Szląskie	—	$106\frac{3}{8}$